

WIADOMOŚCI

NR 4
grudzień
1990

miesięcznik
mieszkańców

lokalne

Gminy Nowe Miasto nad Wartą

w numerze:

cena 1000 zł

• Jak głosowaliśmy w naszej gminie. • Zadry.
• A woda wciąż zatruta. • Nasze prądnice. • Sport.

ALEKSANDER PODEMSKI

Kiedy woda dla wsi?

Nasza gmina charakteryzuje się niskim stopniem zwodociągowania, wynoszącym zaledwie 25%. Zajmujemy pod tym względem jedno z ostatnich miejsc w województwie.

Fakt ten nie miał większego znaczenia w latach normalnej ilości opadów. Obecnie, w okresach powtarzającej się suszy problem zaopatrzenia w wodę stał się palącą potrzebą mieszkańców i zobowiązaniem przed którym stanęły władze gminy.

Brak wody odczuwają szczególnie dotkliwie wsie o wysokiej produkcji towarowej. Poprawa nastąpi, kiedy zostanie wybudowana hydrofornia w Chwałęcynie, gdzie został wykonany odwiert o dużej wydajności - oko - ło 65 m³. Możliwa będzie wtedy budowa sieci wodociągowej kolejno dla Chwałęcina, Kolniczek, Kruczyna, Szprowa.

Aktualnie, przy zaangażowaniu środków budżetu gminy realizowana jest dokumentacja hydroforni.



Podnieś rękę Boże Dziecię
Błogosław Ojczyznę miłą...

Szanownym Czytelnikom
serdeczne życzenia z okazji
Świąt Bożego Narodzenia składa
zespół redagujący

Aniela Grygiel - Pexy złobku

Gdy Bóg się rodził
w szopie
o północy -
Gwiazda błyszczała
promienna i jasna.
I aniołowie w trąby
z całej mocy
dęli ... a echo
szło w góry
i miasta.

Gdy Śliczna Panna
Syna kołysała
- do szopy
zdążyli
pasterze.
Ten serek w zanadru ...
Ten kromeczkę chleba ...
Ten jagnię ...
Z radością
i szczerze.

Gdy Pan zaczynał
nad światem władanie
noc panowała
i wroki ...
Świat czekał na coś,
co mogło nim
wetrząsnąć
czas nadszedł
na koniec
epoki.

Serca topniały
po Przyjściu Dziecięcia,
królowie ruszyli
za Gwiazdą ...
Przez kraje wędrując
czytali ...
co w księgach ?
Szukali Boga
swą jazdą.

A Józef z Maryją,
pasterze i trzody
kłonili przy żłobie
w pokorze.
Dumali - co znacze
te chóry,
pokłony,
ta jasność świetlista
na dworze ?

A Herod w swej twierdzy
zazdrośny o władzę
obmyślał już plany
złe chytrze.
I gwiazdy trąsały,
pastwiska śpiewały
i Świt się zaczynał
dla wszystkich.

Jak głosowaliśmy w naszej gminie?

W tym numerze "Wiadomości Lokalnych" dotycze do ręk czytelników, będzie już po drugiej turze wyborów. Ponieważ gazeta lokalna na funkcje nie tylko informacyjną, ale także stanowi

dokument szczeru, podajemy wyniki głosowania na terenie gminy w I turze wyborów w dniu 25 listopada.

Teren gminy podzielony był na 5 obwodów wyborczych. Najmniejszą frekwencję odnotowano w

Kolniczkach - 51,5 %, największą w Nowym Mieście - 67,7 % uprawnionych do głosowania. Kandydaci otrzymali następujący procent ważnych głosów w poszczególnych obwodach wyborczych:

	NOWE MIASTO	BOGUSZYN	CHOCICZA	KLĘKA	KOLNICZKI
Roman BARTOSZEZ	4,4	18,4	5,7	13,2	24,4
Włodzimierz CIMOSZEWICZ	10,7	9,4	9,0	8,0	7,3
Tadeusz MAKOWIECKI	27,8	14,8	19,9	13,2	12,3
Leszek KOCZULSKI	1,4	2,7	3,7	5,5	2,5
Stanisław TYMIŃSKI	27,0	29,1	39,1	36,0	28,1
Lech WAŁĘSA	28,7	25,6	22,6	24,1	25,4

HALINA CZARNY

HYDROFORNIA I WODOCIĄG W NOWYM MIEŚCIE

Wybudowany w latach 1964 - 1965 wodociąg w Nowym Mieście był pierwszym na terenie byłego powiatu jarocińskiego. Miał długość 3,5 km. Wykonano go w dużej mierze w czynnie społecznym.

Na owe lata było to osiągnięcie i powód do dumy. Stan, w jakim znajduje się obecnie hydrofornia i sieć wodociągowa, przysparza mieszkańcom wielu utrapień. Wiadomo, że jak nie ma prądu, to nie ma i wody. Wiadomo, że we wtorki i piatki po południu, gdy pan Ziętkiewicz czyści filtry, o wodzie nie ma co marzyć. Wiadomo, że latem, zwłaszcza jak jest susza i pora podlewania ogródków, na niętrach wody w kranie nie ma. O tym, że często z kranów płynie brunatna ciecz nie ma co mówić.

Co jest przyczyną i jaka na to rada? Funkcjonująca obecnie sieć wodociągowa obliczona była na potrzeby Nowego Miasta sprzed 25 lat. Nie było wówczas

osiedla nowych domów. Przy obecnym stanie zabudowy sieć ta jest niewydolna. Zbyt mały jest przekrój rur sieci wodociągowej niewystarczające są zbiorniki hydroforowe, niewydolne filtry. Dyrekcja Wojewódzkiego Zakładu Usług Wodnych w Przeźmierowie sprzeciwia się dalszemu podłączaniu do istniejącej sieci nowych linii. Do powstających nowych domów powinna być ciągnięta oddzielna, nowa nitka wodociągu.

By zapobiec wahanom w ciśnieniu wody i okresowym jej brakom niezbędne jest wybudowanie zbiorników wyrównawczych oraz przebudowanie pompowni polegające na montażu pomp tłocznych wirowych. Teren potrzebny na budowę zbiorników jest. Brak oczywiście środków na tę inwestycję. Nie potrzeba natomiast wielkich kwot na uruchomienie zainstalowanego już aparatu prądotwórczego.

Woda, którą pijemy na pewno nie jest zła. Nie jest zanieczyszczona bakteriologicznie. Jej skład chemiczny jest dobry, poza tym, że jest nadmiernie żałaziona. Według badań z października zawierała ona 0,5 mg/l żelaza przy dopuszczalnych 0,3

mg/l. By stan ten poprawić konieczna jest wymiana złoża filtracyjnego w odżelaziaczach hydroforni oraz zwiększenie częstotliwości płukania filtrów.

Niepokoją oczywiście azbestowe rury, którymi doprowadzona jest woda do większości naszych domów (stara część Nowego Miasta). Ze względu na stopień zużycia (26 lat eksploatacji) oraz materiał, z którego zostały wykonane, rury te wymagałyby wymiany.

Poprawa istniejącego stanu jest konieczna. W przypadku wymiany filtrów czy uruchomienia agregatu prądotwórczego nie potrzeba wielkich nakładów finansowych, a zaangażowania i zainteresowania tą sprawą władz gminy. Natomiast podjęcie tak kosztownego przedsięwzięcia, jak budowa zbiorników wyrównawczych czy wymiana sieci wodociągowej nie jest możliwa bez inicjatywy i udziału samych mieszkańców.

Artykuł ten został opracowany w wyniku konsultacji, w której udział wzięli: M. Rzepka, B. Studziński, W. Swierkowski i M. Ziętkiewicz oraz dzięki danym zebranych przez Bogdana Studzińskiego.

FINANSOWANIE PRZEDSZKOLI

Dotychczasowe funkcjonowanie przedszkoli finansowane było w całości przez państwo. Od nowego roku stając się placówkami samorządowymi przedszkola finansowane będą z budżetu gminy.

Do rodziców, tak jak dotychczas należeć będzie odpowiedzialność za wyżywienie. Jego koszty mogą wzrosnąć, jeśli wzrosną ceny żywności, co jest sprawą normalną. Ale, jak zapewnia wójt, ma nadzieję, że znajdzie tu zrozumienie i poparcie Rady Gminy, zasada, że to, co "do garnka", zapłacą rodzice, a reszta, to rozsądnym skalkulowaniu pozostanie na utrzymaniu samorządu.

AC

CO Z NASZYM PRZEDSZKOLEM

Pytanie to od dawna dręczy nie tylko rodziców, ale także pracowników przedszkola. Utrzymanie Przedszkola w Chociczu było tematem do dyskusji nie tylko na forum Rady Gminy, ale budziło zainteresowanie również ludzi nawet bezpośrednio nie związanych z pracą tej placówki. Obawa przed przejęciem przedszkoli przez samorząd i zwiększonymi kosztami utrzymania tam dziecka sprawiła, że wielu rodziców zrezygnowało z opieki przedszkolnej dla swych dzieci.

Przedszkole nasze przez wrzesień i październik funkcjonowało w pełnym wymiarze godzin z jednym tylko oddziałem dzieci. Funkcją dyrektora i nauczyciela pełniła jedna osoba, co przy całodziennej 9-godzinnej pracy było zbyt uciążliwe pod względem psychicznym i fizycznym.

Niepewność sytuacji spowodowała bowiem przejście do pracy w szkole pozostałych nauczycieli. Niepewna była przyszłość nawet najbliższa. Sytuacja jednak w ostatnim czasie zmieniła się. Spójne działanie wójta, radnych, administracji oświatowej, dyrektora szkoły i w dużej mierze rodziców rozwiązało na najbliższy czas problem funkcjonowania przedszkola.

W listopadzie przyjęto poprzednią nauczycielkę na stanowisko dyrektora. Dopiero taki stan rzeczy zapewnił prawidłową opiekę wychowawczo-dydaktyczną nad dziećmi.

W budynku, w którym mieści się przedszkole, jedną salę zabaw zajmuje oddział przedszkolny a pozostałe trzy - dwa oddziały klasy "zerowej". Wspólnie użytkowana jest szatnia i łazienka. Utrzymanie porządku i czystości we wszystkich pomieszczeniach należy do woźnych z przedszkola.

Dzieci przedszkolne otrzymują trzy posiłki dziennie za 3 tys. zł. Z pełnego wyżywienia korzysta 20 przedszkolaków oraz kilkoro dzieci z oddziału "zerowego". Dzieci te po obiedzie i podwieczorku zostają do godz. 15⁰⁰ w przedszkolu na prośbę rodziców. Od grudnia picie do śniadania dla wszystkich dzieci z klas "zerowych" będzie również przygotowywane w kuchni przedszkolnej.

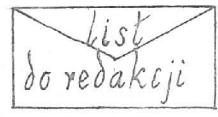
Należy szczególnie podkreślić duże zainteresowanie funkcjonowaniem przedszkola ze strony rodziców. Wyjaśniając im, że odpłatność, co najmniej do końca roku, mieści się w ramach odpłatności tylko za wyżywienie zyskaliśmy zwiększoną liczbę dzieci uczęszczających do przedszkola. Uzyskaliśmy także znaczną pomoc materialną w postaci ofiarowanych ziemiorodów, które wykorzystywane są w codziennym żywieniu.

Mając na uwadze trudną sytuację finansową niektórych ro-

dziców, Komitet Rodzicielski zainicjował działalność dochodową aby w ten sposób zmniejszyć co najmniej składkę rodziców na rzecz Komitetu. W sobotę, 17 listopada zorganizowano wieczorek taneczny, który przyniósł znaczny zysk.

Widząc takie zaangażowanie rodziców oraz życzliwość współmieszkańców naszej miejscowości mamy nadzieję, że mimo trudnej sytuacji, dzieci nasze nie zostaną pozbawione tak potrzebnej a nieraz wręcz niezbędnej edukacji przedszkolnej.

Alina Matuszak
Anna Zawacka



JESZCZE O KSIEDZU KANONIKU W. RYCHŁYM

W nr 3 "Wiadomości Lokalnych" ukazała się interesująca publikacja A. Grygiel przypominająca szlachetną postać ks. kanonika Wojciecha Rychłego. Autorka wspomina między innymi budowę kościoła w Kolniczkach. Powstał on w latach 1948-1951, to jest w okresie naporu stalinizmu i polityki antykościelnej. Dla zgromadzenia w tamtych czasach materiałów budowlanych i wzniesienia świątyni potrzebny był nie lada upór, determinacja i wytrwałość w budowaniu na przekór przeciwnościom, które zdawały się nie do pokonania.

Zyja jeszcze Rodzice Chrześni, którzy 12 września 1948 roku uczestniczyli w poświęceniu kamienia węgielnego, żywa jest jeszcze pamięć o sposobach omijania zakazów administracyjnych w poszukiwaniu budulca. Warto opisać relacje i ocalić od zapomnienia atmosferę jaką wokół wspólnego celu stworzył wówczas każdy kanonik.

Parafianin z Kolniczek

MIECZYŚKAW RZEPKA

Sprawy radców ludziom „trzeciego wieku”

W to sobotnie popołudnie, 10 listopada br. grupę młodzieży stojącej bezczynnie przed bankietkami na ul. Poznańskiej zafrakował wzmożony ruch koło Domu Kultury. Przypatrywali się w milczeniu, aś członek w czołowym dresie nie wytrzymał i spytał:

- Co tam się dzieje?

- To pewnie znówu Leszek i emeryci - odrzekła dziewczyna, zdająca się być dobrze zorientowana w działalności GOK.

O kim myśleli ci młodzi ludzie? Okazuje się, że emeryci to Koło Polskiego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów w łowym Mieście, działające od maja 1986 roku i skupiające dziś 260 członków, a Leszek to pan Lech Mazurkiewicz, od kwietnia 1987 roku prezes Koła. To właśnie za ich przyczyną był ten ruch wokół GOK - przygotowywano Dzień Seniora.

O popularności tej uroczystości wśród starszych mieszkańców naszej Gminy można było się przekonać o godz. 15⁰⁰ - pełna sala ludzi siedzących za długimi stołami nakrytymi białymi obrusami - uśmiechnięci, wesoło rozmawiający ze sobą mimo swego podeszłego wieku, choroby, kalectwa. Przybyli również wójt, przewodniczący Rady Gminy, ksiądz proboszcz, delegacje ze Brody, Poznania i Zaniemyśla. Po oficjalnych przemówieniach, uczczeniu pamięci zmarłych członków Koła nastąpiło wręczenie wszystkim siedziesięciolatkom upominków ofiarowanych przez Zarząd Gminy. Nowi członkowie Koła otrzymali legitymacje.

Już na samym początku można było zauważyć, że nad sprawą przebiegiem całej uroczystości czuwają pan Leszek Mazurkiewicz i pan Eugeniusz Bonicki.

Również inni członkowie Zarządu krążący w kolorowych fartuszkach wśród stolików starali się być pomocni starszym koleżankom i kolegom. Podawano kawę, herbatę, ciasto i inne smakołyki - a to wszystko dzięki hojności p. Henryka Gołębiaka z Poznańskiego Przedsiębiorstwa Usług Handlowych "Warta" SA, który już nie raz wspierał finansowo działalność Koła. Wkrótce włączono muzykę i parkiet szybko zapełnił się tańczącymi. Co jakiś czas przerywano zabawę, aby rozgrywać różne konkursy lub kontynuować losowanie nagród loterii fantowej (fanty ufundowali członkowie Koła, np. pani Leokadia Gendera ufundowała ich ponad dwadzieścia). Były serwetki, jabłka, kosmetyki, wałki do ciasta, a nawet drewniane grabie jako nagroda - niespodzianka. Wylosowanie każdego fantu nagradzane było oklaskami, przy okazji żartując życzliwie ze szczęśliwca bawiono się wybornie. A wszystko to odbywało się w atmosferze wzajemnej życzliwości, zapomnienia o codziennych kłopotach i samotności. Wielu uczestników tej uroczystości czuło się szczęśliwymi, że ktoś o nich pamiętał, że zorganizował to spotkanie.

Przeglądając kronikę wzorowo prowadzoną przez Leszka Mazurkiewicza można zorientować się, że działalność Koła nie ogranicza się tylko do zorganizowania Dnia Seniora. Tylko w tym roku zorganizowano dwie wycieczki do Wrocławia, jednodniową wycieczkę "Szlakiem Piastowskim" dwa festyny rozrywkowo-rekreacyjne nad jeziorem w Bninie, wyjazd do Lichenia i na występ zespołu "Wązowsze". Zorganizowano również uroczystości z okazji Dnia Kobiet z licznymi konkursami i atrakcjami.

Członkowie Koła wiedzą, że nie nie przychodzi łatwo i że często trzeba zakasać rękawy i samemu popracować. A pracy się nie boją. Świadczą o tym liczne

prace wykonywane na rzecz środowiska, jak choćby prace konserwatorskie (malowanie, naprawa krzesel, montaż okratowania) i porządkowe wokół GOK czy urządzenie nowego sekretariatu. Myśli się o zorganizowaniu izby tradycji. Pierwsze eksponaty (przedmioty gospodarstwa domowego) przekazał już pan Bonicki.

Doskonale układa się współpraca z Gminnym Ośrodkiem Kultury, który staraniem Zarządu Koła został odznaczony Złotą Honorową Odznaką PZS. Nawiązano również współpracę z sąsiednimi kołami i dyrekcją Państwowego Domu Dziecka w Bninie.

Przeglądając kronikę można się przekonać, że "sprawcą" ogromnej aktywności wśród "ludzi trzeciego wieku" jest Leszek Mazurkiewicz i skupiony wokół niego zespół ludzi. Ich działanie zasługuje na uznanie i szacunek. No bo czy można inaczej ocenić działanie ludzi, którzy zapominając o własnym wieku, kalectwie robią wszystko, aby ktoś inny, choć przez chwilę, poczuł się szczęśliwy, a zapłata jest uśmiech i słowo "dziękuję".

GS schodzi do podziemia

Kilka miesięcy temu przeniesiony został z Rynku do pomieszczenia w piwnicy "Anatola" sklep obuwniczy. W ostatnich dniach GS zlikwidowała drogerię na ul. Poznańskiej i sklep papierniczy w Rynku przeprowadzając je również do podziemia pawilonu handlowego.

Wszystko zatem wskazuje na to, że GS chce nam zafundować centrum handlowe... w piwnicy. Całe szczęście, że podziemia "Anatola" mają tylko jeden poziom, bo kto wie, co czekałoby masarnię, piekarnię, sklep gospodarstwa domowego...

(ap)

NOWE LEKI ROŚLINNE Z KLĘKI

JERZY JAMBOR

W ostatnich latach obserwuje się w świecie rosnący udział leków roślinnych w lecznictwie oficjalnym. Według danych Światowej Organizacji Zdrowia udział ich osiąga 40 % ogólnej puli preparatów stosowanych w praktyce medycznej. Wieloletnie badania farmakologiczne i kliniczne udowodniły, że leki roślinne mogą nie tylko zapobiegać wielu chorobom, lecz także skutecznie je leczyć. W praktyce lekarskiej stosowane są coraz częściej w leczeniu chorób przewlekłych, zwykle jako leki podstawowe. Powszechne jest ich stosowanie w chorobach układu trawiennego oraz górnych dróg oddechowych. Leki oparte na surowcach roślinnych mają ogromną przewagę nad preparatami syntetycznymi, gdyż nie wywołują objawów niepożądanych. Obecnie leki roślinne uważane są nie tylko za środki zastępujące lub uzupełniające działanie hystetyków, ale również za środki chroniące narządy wewnętrzne przed ujemnymi ich skutkami.

Mając na względzie brak na rodzimym rynku farmaceutycznym łagodnie działających leków z grup farmakologicznych o największym znaczeniu w terapii schorzeń przewlekłych, "Herbapol" w Kłęczu przystąpił do prac mających na celu uruchomienie w najbliższych latach produkcji szeregu nowych fitopreparatów¹⁾. Pierwszym efektem tych prac jest 8 nowych leków wprowadzonych do lecznictwa w bieżącym roku (Bioaron, Succus Echinaceae, Intractum Melissa, Intractum Calendulae, Succus Urticae, Tinctura Cynarae, Intractum Abrotani, Syllimarosol). Mimo, że leki te są prostymi preparatami galenowymi to jednak z uwagi na fakt, że zawierają ściśle ustalone i analitycznie sprawdzone ilości podstawowych substancji warun-

(c.d. na str. 6)

WYKAZ NOWYCH LEKÓW ROŚLINNYCH WPROWADZONYCH W 1990 ROKU NA RYNEK FARMACEUTYCZNY PRZEZ PRZ "HERBAPOL" W KLĘCZE

INTRACTUM MELISSAE

Preparat jest wyciągiem etanolowo-wodnym ze świeżego stabilizowanego *ziela melisy*, standaryzowanym na zawartość olejku eterycznego. Stosuje się go w stanach ogólnego pobudzenia nerwowego oraz w związanych z tym zaburzeniach rytmu serca i zaburzeniach czynnościowych przewodu pokarmowego. Ponadto w bezsenności, nerwotężeniu i wyczerpaniu nadmierną pracą umysłową (szczególnie dla osób źle i krótko śpiących). Wskazane jest podawanie preparatu przy stanach bezsenności, gdy niecelowe jest stosowanie barbituranów. Preparat może być stosowany również zewnętrznie w bólach reumatycznych.

SUCCUS URTICAE

Preparat jest sokiem otrzymanym ze świeżego stabilizowanego *ziela pokrzywy*, standaryzowanym na zawartość magnezu. Można go stosować w zaburzeniach przemiany materii na tle niedoboru mikroelementów. Podawanie preparatu zaleca się również w łagodnych stanach zapalnych dróg moczowych oraz skąpomoczach. Ponadto w nieżyście żołądka i jelit, zwłaszcza w nieżyście śluzowo-błonistym jelit, jak również w nieznacznych krwawieniach w przewodzie pokarmowym. Sok z pokrzywy wcierany w skórę głowy sprzyja lepszemu wzrostowi włosów, korzystnie działa w łupieżu i łojotoku.

INTRACTUM ABROTANI

Preparat jest wyciągiem etanolowo-wodnym ze świeżego stabilizowanego *ziela bylicy bożego drzewka*, standaryzowanym na zawartość hydroksykumarynu. Posiada wyraźne właściwości żółciotwórcze i żółciopędne, związane z zawartością izofraksydyny. Badania farmakologiczne wykazały, że ma znacznie silniejsze działanie żółciotwórcze niż kwas dehydrocholowy (główny składnik leku Raphacholin). Stosuje się go w schorzeniach wątroby ze zmniejszonym wydzielaniem żółci, stanach zastoinowych w pęcherzyku żółciowym i przewodach żółciowych oraz niestrawności. Preparat może być również cennym lekiem pomocniczym w stanach zapalnych błon śluzowych żołądka i jelit.

BIOARON

Bioaron jest lekiem pediatrycznym w formie syropu, zawierającym wodny wyciąg z liści *aloesu drzewiastego* oraz sok z owoców *aronii czarnoczerwonej*. Preparat jest standaryzowany na zawartość kwasów organicznych. Wykazuje przede wszystkim działanie pobudzające i regulujące mechanizmy obronne organizmu człowieka. Badania kliniczne przeprowadzone przez Instytut Akademii Medycznej w Poznaniu wykazały, że preparat pobudza apetyt u dzieci oraz powoduje wzrost ilości czerwonych ciałek krwi. Bioaron stosuje się w zmniejszonej odporności na infekcje, schorzeniach górnych dróg oddechowych, rekonwalescencji, ogólnym osłabieniu.

SYLLIMAROSOL

Preparat jest wyciągiem etanolowo-wodnym z owoców *ostropestu płamistego*, standaryzowanym na zawartość flawonolignanów. Lek stosuje się w wirusowym zapaleniu wątroby, rekonwalescencji po przebytej żółtaczkę zakaźnej, marskości wątroby, uszkodzeniu wątroby wywołanym czynnikami wewnętrznymi lub zewnętrznymi (na przykład

(c.d. na str. 6)

(c.d.ze str. 5)

kujących ich działanie lecznicze, odpowiadają już w pełni zachodnioeuropejskiej definicji leku naturalnego. Tym właśnie różnią się od większości tradycyjnych leków galenowych²⁾ produkowanych dotychczas w Polsce. W przyszłości mogą więc stać się punktem wyjścia dla produkcji leków ziołowych nowej generacji.

Aktualnie Zakłady Zielarskie w Kłęczu, wspólnie z Instytutem Roślin i Przetworów Zielarskich w Poznaniu, pracują nad kolejną serią nowych fitopreparatów, których wprowadzenie na rynek farmaceutyczny przewidziane jest na lata 1991 - 1992. Będą to już leki o znacznie wyższym poziomie technologicznym, niż te, które wprowadzono do lecznictwa w bieżącym roku. W grupie tych nowych preparatów znajdują się między innymi: lek pobudzający krążenie mózgowie (polski odpowiednik niemieckiego leku Tebonin firmy Schwabe), lek przeciwrzybczy o działaniu miejscowym oraz zespół leków o właściwościach immunostymulacyjnych.

1) fitopreparat - przetwór sporządzony z surowców roślinnych w postaci nadającej się do bezpośredniego użycia w lecznictwie.

2) preparat galenowy - przetwór sporządzony z surowców naturalnych w formie wyciągu, nalewki, soku, syropu, maści, proszku, nazwa pochodzi od lekarza legionów rzymskich Klaudiusza Galena (130-200 n.e.)

(c.d.ze str. 5)

alkoholem, środkami ochrony roślin, antybiotykami). Ma znacznie szerszy zakres działania na układ trawienny niż wyizolowana sylimaryna wchodząca w skład preparatów Sylimarol i Sylincynar. Sylimaryna w formie płynnej jest łatwo wchłaniana i przyswajana w przewodzie pokarmowym, co zwiększa aktywność leczniczą.

TINCTURA CYNARAE

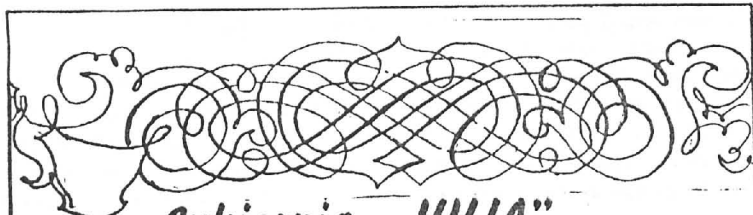
Preparat jest etanolowo-wodnym wyciągiem z *ziela karczochów* standaryzowanym na zawartość związków polifenolowych. Stosuje się go w międzyicy naczyń krwionośnych i zaburzeniach przemiany tłuszczowej. Ponadto w schorzeniach wątroby związanych z wytwarzaniem żółci, w stanach zapalnych pęcherzyka żółciowego i przewodów żółciowych, kamicy żółciowej, zastoju żółci spowodowanym stanem skurczowym i atonicznym.

SUCCUS ECHINACEAE

Preparat jest sokiem ze świeżego, stabilizowanego parami etanolu *ziela jeżówki purpurowej*, standaryzowanym na zawartość związków polifenolowych. Preparat zwiększa siły obronne organizmu. Stosuje się go w podostrych infekcjach bakteryjnych i wirusowych oraz jako środek profilaktyczny przy skłonnościach do infekcji. Miejscowo w złe gojących się ranach, owrzodzeniach podudzi, odmrożeniach, odleżynach, półpaścu.

INTRACTUM CALENDULAE

Preparat jest etanolowo-wodnym wyciągiem z *koszyczków nagietka lekarskiego*, standaryzowanym na zawartość oleanozydów. Wewnętrznie preparat stosuje się w bólach oraz stanach zapalnych przewodu pokarmowego. Pomocniczo w chorobie wrzodowej oraz w okresie rekonwalescencji po zabiegach chirurgicznych. Ponadto w zaburzeniach miesiączkowania połączonych z bólem, ogólnym osłabieniem i zawrotami głowy, a także w dolegliwościach okresu przekwitania. Zewnętrznie preparat stosuje się w różnych uszkodzeniach skóry, stłuczeniach, odmrożeniach, oparzeniach, owrzodzeniach, ranach pooperacyjnych, jak również w zapaleniach błon śluzowych jamy ustnej i gardła oraz pochwy.



Cukiernia „JULIA”

w Domu Kultury w Nowym Mieście nad Wartą
zaprasza

na kawę, herbatę, ciastka
oraz oferuje

sprzedaż ciast na wynos po cenach detalicznych.

Przyjmuje zamówienia na wypiek ciast

na przyjęcia rodzinne.

Teka rysunków



GMINA
**NOWE MIASTO
NAD WARTĄ**

**To doskonały
upominek pod choinkę!**

Znane są zaniechania cywilizacyjne polskiej wsi, w czym nasza gmina nie jest wyjątkiem. Bardzo wiele problemów będziemy musieli szybko rozwiązać i może warto przyjrzeć się, jak poradzili sobie inni, szczególnie ci, którzy współtworzą Europę, do której zmierzamy.

Mieczysław Rzepka

USUWANIE I PRZETWARZANIE ŚMIECI WE FRANCJI

Społeczeństwa konsumpcyjne Zachodu produkują olbrzymie ilości odpadów i śmieci. Przebywając na szkoleniu we Francji, usiłowałem zobaczyć, jak Francuzi radzą sobie z tym problemem, co można u nich podpatrzeć, a jakich błędów uniknąć.

Gdy tylko nadarzyła się okazja, udałem się w towarzystwie pracownika merostwa na wysypisko śmieci. Z dala od osiedli ludzkich i głównych tras komunikacyjnych znajdowało się wysypisko dla kilku gmin zamieszkałych przez około 15 tysięcy osób.

Potężny dół głęboki na 10 m, szeroki na ponad 30 miał dno pokryte warstwą gliny. Wysypywane ze specjalnych ciężarówek śmieci ubijane są w nim na grubość 0,5 m walcem z kółkami do rozrywania plastikowych worków, do których Francuzi wrzucają domowe śmieci. Następnie przykrywa się je ziemią (około 0,5 m). Taki układ warstw powtarza się. Ostatnie pół metra śmieci przykrywa się pięciu metrami ziemi. Z kolei na tym zrekultywowanym terenie sieje się trawę i sadzi drzewa oraz krzewy. Raz w miesiącu przybywa komisja, aby sprawdzić stan sanitarny śmietnisk. Na uwagę zasługuje fakt, że tworzący się głębooko pod ziemią błogaz jest specjalnymi rurami wyprowadzany na zewnątrz i wykorzystywany do ogrzewania tuneli foliowych, w których uprawia się warzywa.

Należy tu wyjaśnić, że mieszkańcy Mortagne i okolicy nie segregują w domu śmieci

na szkło, plastik, makulaturę, co wielu uważa za wielkie zaniedbanie. Wszystkie śmieci i odpadki wrzucane są do plastikowych worków a następnie wynoszone do estetycznych, niepalnych kontenerów o pojemności 5 m³ każdy (1 kontener na 40 mieszkańców) lub w określonym dniu i o określonej porze wystawiane przed dom. Śmieci z kontenerów i sprzed domów zabierane są regularnie we wczesnych godzinach rannych trzy razy w tygodniu. Za tę usługę np. 5-osobowa rodzina płaci 400 franków rocznie.

Wywozem śmieci zajmuje się prywatna firma (6 ludzi, trzy śmieciarki, koparka, spychacz i walec), która podpisała dziesięcioletni kontrakt z lokalnymi gminami na wykonywanie tej usługi. Szef firmy zapytany, czy mu się to opłaca, uśmiechnął się i mrugnawszy łobuzersko, odrzekł: "Nawet bardzo!".

A WODA WCIĄŻ ZATRUTA

W poprzednim numerze sygnalizowana była sprawa zanieczyszczenia rowu w Rogusku, wywołana interpelacją Rady Sełeckiej tej miejscowości. Okazuje się, że właściwa nazwa tego rowu brzmieć powinna - Potok z Kolniczek. Tego określenia używa w każdym razie Ośrodek Badań i Kontroli Środowiska w Poznaniu.

Ośrodek ten na zlecenie Urzędu Gminy w Nowym Mieście przeprowadził badania wód Potoku usiłując odpowiedzieć na pytanie, jakie jest źródło zanieczyszczeń. Dokonano wizji w terenie oraz kontroli gospodarki wodno-ściekowej w oczyszczalni ścieków w Chociczy.

Pobrano próby i ich analizę wykazała, że wody Potoku z Kolniczek powyżej wlewu rowu melioracyjnego płynącego przez teren gorzelnii i płatkarni PGR Chocicza, odpowiadają II klasie czystości. Wody z rowu powyżej

gorzelnii były optycznie czyste, wartości wskaźników z wyjątkiem amoniaku, mieściły się w II klasie czystości. Natomiast wody rowu melioracyjnego poniżej gorzelnii były silnie zanieczyszczone, mętne, z dużą ilością skrawków ziemiaków. Reasumując wyniki ekipa Ośrodka Badań i Kontroli Środowiska stwierdziła, że przyczyną silnego zanieczyszczenia Potoku na terenie Chociczy, jest gorzelnia PGR, której ścieki produkcyjne odprowadzane są do stawu i dalej rowem do Potoku.

Nie wiemy, jakie konsekwencje z tego wniosku wyciągną powołane do tego celu organy. Jako mieszkańcy mamy prawo oczekiwać, że zakład funkcjonujący na terenie gminy nie oczekając na sankcje urzędowe przestanie truć wodę i w sposób oczywisty działać na szkodę mieszkających tu ludzi i żyjących zwierząt. HC

TEATR NA WSI

W dniu 27 listopada br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Nowym Mieście n.W aktorzy Teatru im. A. Fredry w Gnieźnie wystawili przedstawienie pt.: "Intermedia staropolskie". Przedstawienie to odbyło się w dwóch seansach. Pierwszy o godz. 10⁰⁰ obejrzało 280 uczniów ze szkół podstawowych z Boguszyna, Kolniczek, Krzykos oraz Zasadniczej Szkoły Zawodowej z Nowego Miasta. Drugi seans rozpoczął się o godz. 12⁰⁰ i uczestniczyło w nim 200 uczniów ze szkół podstawowych z Nowego Miasta, Solca i Kolniczek.

Gminny Ośrodek Kultury utrzymując stały kontakt z teatrem gnieźnieńskim i poznańskim umożliwia dzieciom i młodzieży naszej gminy bezpośredni kontakt z aktorem i teatrem. Jest to niezmiernie ważny element edukacji kulturalnej. Nie jest w stanie zastąpić go ani radio, ani telewizja, ani nawet video.

Beata Miśkiewicz

PUŁKOWNIK LUDWIK SZCZANIECKI Z BOGUSZYNA W POWSTANIU LISTOPADOWYM

W kościele w niedalekim Brzostkowie jest grobowiec a na nim napis: "Tu leży Ludwik Szczaniecki. Pułkownik Wojsk Polskich. Kawaler Legii Honorowej i Krzyża Wojskowego Polskiego Virtuti Militari. Urodził się w Boguszynie roku 1789. Umarł w Paryżu roku 1854. Zaślubiony z Konstancją Czarnecką.

Patrzcie Rodacy, Polscy Młodzieńco!

Tu spoczywa Szczaniecki mążny Westchnijcie za Nim! Sypcie Mu

Wieńce

On już Majestat błaga Potężny Nie żyć dla Siebie lecz dla Ojczyzny (...)"

Służbę wojskową odbył w latach 1809 - 1810 i ukończył ją w stopniu kapitana. Musiał wykazać się dużymi zdolnościami, skoro gen. Jan Henryk Dąbrowski mianował go swym adiutantem. Związki z Dąbrowskim przerodziły się zresztą w przyjaźń i generał uczynił L. Szczanieckiego wykonawcą swego testamentu.

W 1812 roku ponownie znalazł się w wojsku, uczestnicząc w kampaniach Napoleona. Walczył między innymi pod Bobrujskiem,

gdzie został ranny, Borysowem, nad Berezyną i pod Lützen. Dostał się do niewoli i dwa lata przebywał na zesłaniu w głębi Rosji.

Po powrocie włączył się w działalność na rzecz sprawy narodowej. Między innymi nawiązał kontakt z Walerianem Łukaszyńskim i walcnie przyczynił się do powstania w Wielkim Księstwie Poznańskim wolnomularstwa narodowego.

Po dotarciu do Wielkopolski wiadomości o wybuchu powstania, już 6 grudnia, wraz z Tytułem Działyńskim i Andrzejem Nięgolewskim nielegalnie przekroczył granicę pod Pyzdrami i udał się do Warszawy. Tam powierzone mu sformowanie 2 pułku jazdy kaliskiej. Zadanie to wykonał bardzo sprawnie, angażując spore własne środki pieniężne i 20 stycznia 1831 roku pułk włączono do armii. Jako podpułkownik stanął na jego czele. 14 lipca 1831 roku udekorowany został Złotym Krzyżem Virtuti Militari. Pod koniec powstania, w randze pułkownika, jako dowódca brygady złożonej z 9 p. ułanów, dwóch

szwadronów 1 p. huzarów, 2 kompanii partyzantów i kompanii grenadierów, wraz z korpusem gen. Remorino przekroczył granicę Austrii i został internowany. Do dziś w Boguszynie, na neogotyckiej bramie, zachowała się sprawiona przez Szczanieckiego tablica "POLEGŁYM 1831".



Wieczory przy robotkach



Od 7 listopada, w środy o godz. 18⁰⁰ spotykają się w czytelni Biblioteki Publicznej w Nowym Mieście panie na wieczorach przy robotkach ręcznych. Zapraszamy haftować, szydełkować,

robić na drutach. Jest okazja wybrać wzór na sweter, czy serwetę. Można prosić o radę panią H. Walkiewiczową czy L. Genderową, można nauczyć się nowych ściągów. Można w "Burdzie", "Dorce" czy książkach poszukać atrakcyjnego modelu. No i można poplotkować przy herbacie. W spotkaniach listopadowych tematem wiódącym były oczywiście wybory prezydenckie.

Zapraszamy wszystkich chętnych na środowe spotkania. +/C

**PRZYJMujemy
OGŁOSZENIA
REKLAMY
OFERTY**

Z kroniki policyjnej

W dniu 18 listopada br. Ob. T.M. w Wolicy Pustej na drodze nr 42 kierując motocyklem marki "SHL" uderzył w prawidłowo oświetlony stojący samochód ciężarowy marki "Jelcz" doznając obrażeń ciała. Przewieziony został do szpitala w Jarocinie.

W dniu 22 listopada br. Ob. K.R. w miejscowości Boguszyn będąc w stanie po użyciu alkoholu wtargnął pod nadjeżdżający samochód osobowy marki "Volkswagen Passat" doznając ciężkich obrażeń ciała. Pieszego przewieziony został do szpitala w Środziewie Wlkp.

NASZE PRADZIEJE

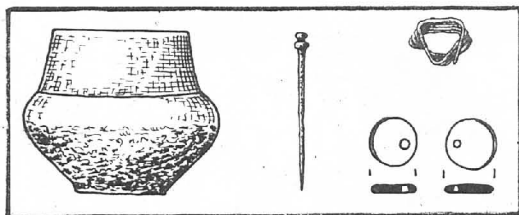
w epoce

BRĄZU

Epoka brązu na ziemiach polskich trwała ponad tysiąc lat, od ok. 1800 do 650 lat przed Chrystusem. Był to okres, w którym miejscowa ludność pod wpływem oddziaływań z południa oparowała i doprowadziła do perfekcji obróbkę brązu (poza brązem z metali sporadycznie pojawia się czysta miedź i złoto). Z brązu wykonane były ozdoby, narzędzia i broń. Nie znaczy to jednak, że używano tylko i wyłącznie narzędzi z brązu. Oczywiście w użyciu były jeszcze narzędzia kamienne (np. topory). Najstarsze znaleziska związane z ludnością używającą brązu w naszej okolicy pochodzą z połowy II tysiąclecia przed Chrystusem. Te najstarsze znaleziska to naczynie gliniane odkryte w Nowym Mieście oraz skarb brązowy składający się z czterech bransolet, siekierki i dęta z brązu znalezione na osadzie we Lgowie niedaleko Dębna. Na osadzie tej Muzeum Regionalne w Jarocinie zorganizowało w 1974 roku badania wykopaliskowe. Odkryto tu poza wspomnianym skarbem także ślady szafasu oraz dużą ilość fragmentów naczyń i narzędzi krzemienych. Fragmenty naczyń z wczesnej epoki brązu odkryto także w Dębnie. W epoce brązu ukształtowała się na terenie Polski i obszarach sąsiednich tzw. kultura Łużycka. Kultura ta, wbrew nazwie nie ma nic wspólnego z ludem Łużyczan, który wtedy oczywiście jeszcze nie istniał. Co więcej, najwybitniejszy polski archeolog, prof. Józef Kostrzewski z Uniwersytetu Poznańskiego uważał, że kulturę tę stworzyli Prąskowianie. Jednak dzisiaj, w świetle najnowszych badań trudno ją z jakimkolwiek ludem. Nazwa kultury Łużyckiej pochodzi od miejsca pierwszych odkryć tej kultury na Łużycach.

Kultura ta wyróżniała się od innych, wcześniejszych kultur specyficznymi formami naczyń glinianych, narzędzi, form osad oraz obrządkiem pogrzebowym. Do tej pory zmarłych układano do grobu niespalonych. Począwszy od ok. 1300 l.p. Chrystusem, upowszechnił się zwyczaj palenia zmarłych na stosie i składania spalonych szcztaków do grobu w naczyniach (niem. Urnen). W okolicach Nowego Miasta odkryto wiele pozostałości takich cmentarzyisk. Największymi i najlepiej poznаныmi są cmentarzyska w Nowym Mieście i w Dębnie. Poza tym pojedyncze groby lub naczynia pochodzące z grobów tej kultury odkryto w Komorzy, Klęce, Elźbietowie i Franciszkowie. Ludność kultury Łużyckiej prowadziła osiadły tryb życia, pozostawiała

na jej miejscu przez okres od kilku do kilkudziesięciu lat. Uwarunkowane było to możliwością pozyskania terenów pod uprawę. Tereny takie najpierw karczowano, następnie wypalano i zasiewano pryzmatycznymi radkami lub spulchniano rogowymi bądź drewnianymi motykami. Pole takie uprawiano aż do wyżałowienia gleby co następowało dość szybko. Potem zwałaszczano dalsze połacie lasu. Uprawiano głównie pszenicę i proso, hodowano bydło rogate oraz w mniejszych ilościach świnię, owce i kozy. Ludność ta nie zaniedbała oczywiście myślistwa. Z badań archeologicznych wynika, że udział mięsa dzikich zwierząt, a więc upolowanych, wynosił ok. 20% całości pożywienia mięsnego ówczesnych ludzi.



KOMORZE NOWE

Zabytki z grobów ludności kultury Łużyckiej (naczynie gliniane, szpila brązowa, pierścienek spiralny z drutu brązowego, wisiorzki z piaskowca).

ZADRY PSIE KŁOPOTY

W czasie jesiennej pluchy często używamy powiedzenia: "pogoda, że nawet szkoda psa na dwór wypuścić". Zdawałoby się, że świadczy to o naszej miłości do zwierząt, a psów w szczególności.

Nic podobnego. Gdy widzi się rano i wieczorem watahy psów wąższające się po Nowym Mieście, głównie wokół Banku, uganiane się za rowerzystami i samochodami, odnosi się wrażenie, że niektórzy mieszkańcy tej miejscowości nie lubią tych pożytecznych zwierząt. A są wśród nich nie tylko zwykłe podwórzo-

we kundle, ale również takie, które dość blisko spokrewnione są z psia arystokracją: prawie wyżły, prawie owczarki czy też prawie spaniele. Czy są to beznackie psy? Raczej nie, bo można je zauważyć na czyimś podwórku lub maszerujące dumnie w niedzielne popołudnie u boku swych "panów".

Co zrobisz z tymi psami, które stanowią zagrożenie dla mieszkańców Nowego Miasta? Karasz psy, czy też ich właściciele? A może wprowadzisz instytucję hyela?

KRONIKA

■ Dnia 31.X w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście odbyła się uroczystość pasowania pierwszoklasistów na uczniów. Ta jedna z najważniejszych uroczystości szkolnych odbyła się w obecności rodziców, którzy ze wzruszeniem słuchali przysięgi swych pociec na szanar szkoły i obejrzeli uroczajowy program artystyczny przygotowany właśnie przez pierwszoklasistów.

Z okazji tej uroczystości najuklepsi uczniowie otrzymali od swych starszych kolegów tarcze szkolne, a od Komitetu Rodzicielskiego drobne upominki.

■ W dniu 7 listopada br. odbył się przetarg otwarty na nieruchomości przy ul. Poznańskiej 76, znana jako Dom Usług. Sprzedana została za 115 mln zł Adamowi Berlichowskiemu. Nowy właściciel ma zamiar urządzić tam szwalnię, która da możliwość zatrudnienia pewnej ilości kobiet.

■ 9 listopada z okazji Dnia Patrona i Jarodowego Święta Niepodległości odbyła się w Szkole Podstawowej w Nowym Mieście n.W. uroczystość akademii. Po wysłuchaniu okolicznościowego przemówienia Dyrektora, młodzież obejrzała montaż literacko-muzyczny przygotowany przez klasę VI a. Cała uroczystość sfilmował na taśmie video (gratis!) pan Kozłowski z Wolicy Koziej.

■ W niedzielne popołudnie 11.XI odbyła się w nowo-miejskim GOK-u srodowiskowa uroczystość z okazji Jarodowego Święta Niepodległości, której inicjatorem była rada Gminy. Całość prowadził i referat okolicznościowy wygłosił przewodniczący rady Gminy.

Z przykrością należy stwierdzić, że mimo licznych zaproszeń i plakatów na uroczystość przybyła zaledwie kilkudziesięciocisobowa grupa mieszkańców gminy.

Nie zawiodła tylko młodzież miejscowej szkoły, która pod artystycznym kierownictwem s.i. B. Wykrońki przedstawiła program literacko-muzyczny na szacownym poziomie.

W czasie uroczystości pan I. Rzepka, były żołnierz gen. Andersa, został odznaczony Krzyżem Szwarcu Wojennego Polaków s.i. Zbrojnych na Zachodzie.

■ Przewodzący Karski, urodzi Klasy VIII b Szkoły Podstawowej w Nowym Mieście n.W. dnia 26 listopada br. od Dyrektora Rejonu Drużyna Publicznych i Srodzich Wlkp. otrzymał w wysokości 50 tys. zł za to, że przez swa wywalczone postawia dla dzieci do kwalifikacji matematyki i fizyki z bazy rejonu w Lubusku.

SPORT

MŁODZIEŻOWY KLUB SPORTOWY CHOCICZA REWELACYJNY LIDER

W listopadzie zakończyła się runda jesienna rozgrywek piłkarskich Wojewódzkiej Klasy Juniorów. Występująca w grupie B drużyna MKC Chocicza jak na debiutanta spisała się doskonale plasując się zdecydowanie na pierwszym miejscu w tabeli, wyprzedzając znane na futbolowym rynku województwa firmy piłkarskie, między innymi "Przemysław-Poznań", "Lechia" Koszary i "Polonia" Poznań.

Zespół bazuje na wychowankach Szkoły Podstawowej w Chociczy, w barwach której wywalczył w ostatnich latach trzykrotnie pod rząd Mistrzostwo Rejonu Środa Wlkp. a w roku ubiegłym 4 miejsce w Finałach Wojewódzkich Szkół Podstawowych.

Wszystkich chętnych chłopców rocznik 1973 i młodszych zapraszamy do udziału w treningach zespołu. Informacja w Szkole Podstawowej w Chociczy.

ania Olejnik ze Szkoły Podstawowej w Chociczy zajęła I miejsce w Mistrzostwach Rejonu Środa Wlkp. w biegach przełajowych. Do finałów wojewódzkich awans wywalczyli także: Kasia Adamska, Justyna Pawlak i Marcin Półcienniczak.

Uczniowie Szkoły Podstawowej w Chociczy zajęli I miejsce w Mistrzostwach Rejonu Środa w piłce nożnej kwalifikując się również do finałów wojewódzkich. KJ

SPORTOWA JESIEŃ W SKS "LEGION" NOWE MIASTO N. WARTA

Odbyły się eliminacje rejonowe w piłce ręcznej dziewcząt i chłopców.

W y n i k i d z i e w c z a t :
Pięckowo - Nowe Miasto 1 : 30
Tulce - Kolniczki 6 : 15

W finałach drużyny dziewcząt uzyskały następujące wyniki:
Nowe Miasto - Kolniczki 15 : 2
Kolniczki - Dominowo 11 : 6
Nowe Miasto - Dominowo 18 : 2

Do finałów wojewódzkich awansowały zespoły Nowego Miasta i Kolniczek.

W y n i k i c h ł o p c ó w :

W eliminacjach drużyna SKS "Legion" pokonała u siebie zespół Środy II w stosunku bramek 42 : 16. Finały odbyły się w Środzie. Oto ich wyniki:
Nowe Miasto - Środa I 41 : 16
Nowe Miasto - Dominowo 42 : 11

Do finałów wojewódzkich awansowały zespoły Nowego Miasta i Środy.

26 listopada br. w Nowym Mieście odbył się turniej k o s z y - k ó w k i szkół średnich rejonu Jarocin. Oto jego wyniki :

ZSZ nr 1 (TD) - ZSZ Nowe Miasto 59 : 51
ZSZ Nowe Miasto - LO Jarocin 51 : 34
ZSZ nr 1 (TD) Jarocin - LO Jarocin 103 : 48

Wyrażającymi zawodnikami turnieju byli Krzysztof Szczotka, Janusz Michalski i Piotr Szura z Technikum Drzewnego oraz Michał Idziaszek, Tomasz Kołodziejczak i Tomasz Parus z ZSZ w Nowym Mieście.

Zbigniew Hałas

PIŁKARZE Z KŁĘKI NA PÓKMETKU ROZGRYWEK NA MIEJSCU II

W rozegranych ostatnio trzech meczach rundy jesiennie drużyna LZS "Herbapol" Kleka uzyskała następujące wyniki :

LZS "Herbapol" - LZS Sokółowo 1 : 0
LZS "Herbapol" - "Sparta"Oborniki 0 : 1
LZS "Herbapol" - MKS "Kros" Zaniemyśl 1 : 3

W końcowej tabeli rundy jesiennie drużyna "Herbapolu" uplasowała się na drugim miejscu po "Sparcie" Oborniki, wyprzedzając m.in. "Kros" Zaniemyśl, "Orkan" Jarosławiec, "Wartę" Śrem i 9 innych zespołów. Podsumowując całą rundę jesienną należy stwierdzić, że drużyna LZS "Herbapol" Kleka grała bardzo dobrze i równo (9 zwycięstw, 2 remisy i tylko 2 porażki). Na podkreślenie zasługuje fakt małej ilości straconych bramek (najmniej z wszystkich drużyn) co świadczy o bardzo dobrej grze defensywnej.

Grawa, która mnie osobiście martwi to to, że mimo ogłoszenia w "Wiadomościach Lokalnych" możliwości naboru młodzieży chętniej do gry w piłkę nożną nie zgłosił się żaden chłopak. Czyżby w naszej gminie nie było zdolnych młodych chłopców, chętnych do gry w zespole piłkarskim? Przed drużyną z Kleki runda wiosenna. Do klasy okręgowej awansują dwie najsilniejsze drużyny. Jestem przekonany, że grając tak dobrze jak w rundzie jesienniej istnieje szansa awansu. Do dobrej gry mobilizuje również trening kibiców, dlatego zapraszam na boisko do Kleki na mecze rundy wiosennej.

Ze sportowym pozdrowieniem Paweł Roguszczyk

SKS "LEGION" LOKALNY - redaguje zespół. Adres Redakcji: Biblioteka Publiczna Gminy, 64-040 Nowe Miasto n. Warta, ul. Bożenka 8a. Redakcja zastrzeżona wobec skracania i adustacji tekstów.